

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 40.

N o w e, niedziela 4 października 1925 r.

Rok II.

Cziczeryn w Warszawie.

Zapowiedziany a odłożony w ostatniej chwili przyjazd do Warszawy Georgja Borysowicza Cziczeryna, komisarza do spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Socyetyckich Republik, wzbudził zarówno w Polsce jak i zagranicą zupełnie zainteresowanie. Nie mogło być inaczej, zwążywszy, iż podróż sowieckiego męża stanu posiada charakter wybitnie polityczny, a obecne położenie międzynarodowe w Europie w związku z krystalizowaniem się ostatecznym paktu bezpieczeństwa stawia Rosję sowiecką w zupełnie specyficznym położeniu, wymagającym stanowczych kroków z jej strony. Na tem tle podróż G. B. Cziczeryna może być uważana za punkt zwrotny w linii polityki rosyjskiej na terenie Europy.

Gdy Rosja sowiecka poczęła w 1921 roku wychodzić z fazy „komunizmu wojennego”, ocuchującego cały jej stosunek do państw kapitalistycznych w okresie 1917—1920 roku, gdy innemi słowy, poczęła szukać na Zachodzie pewnych związków celem wyjścia z tej zupełnej izolacji, w jaką wtrącił ją bolszewizm, siłą rzeczy narzuciła się sowieckim mężom stanu konieczność bliższego kontaktu z Niemcami. Niemcy stały podówczas, jeśli chodzi o ich stosunki międzynarodowe, w położeniu niewiele lepszym, niż sama Rosja.

Dziś Niemcy stoją w Europie inaczej. Plan Dawesa rozwiązał sprawę odszkodowań, położenie międzynarodowe Niemiec zaś wzmocniło się na tyle, że obecnie mają one wejść do Ligi Narodów i związać się paktem reńskim z Francją na równych prawach kontrahenta.

Położenie Rosji zaś wygląda inaczej. Po nieudanej próbie nawiązania ściślejszych anglosyjskich stosunków za rządów Mac Donald'a, po traktacie handlowym z dnia 8 sierpnia 1924 roku, przyszła afera z listem Zinowjewa, przyszły wzmoczone oznaki propagandy komunistycznej wśród angielskich mas robotniczych, przyszła intensywna bolszewizacja Independent Labour Party, co wszystko razem spowodowało zasadniczy zwrot w polityce angielskiej wobec Rosji, zainicjowany notami Chamberlain'a z dnia 30 listopada 1924 roku, wypowiedzianymi traktat handlowy i niweczącymi wszystko to, co udało się p. Rakowskiemu u pp. Mac Donald'a i Ponosonby'ego osiągnąć.

Nie można chwilowo ocenić, o ile słuszne są alarmy sowieckie, iż Anglja, prąc do udziału Niemiec w Lidze i pakcie gwarancyjnym, ma na widoku przede wszystkim stworzenie ogólnoeuropejskiego antysowieckiego frontu. Niemniej jednak faktem jest, iż wciągnięcie Niemiec na orbitę stosunków zachodnich musi pociągnąć za sobą poważną izolację Rosji na gruncie Europy. Wpływy angielskie na Bałtyku nabierają w tym układzie stosunków zupełnie niebezpiecznego dla Rosji charakteru. Jest to istotnie wyraźny kontratak skrzydłowy, mający na celu odejście frontu azjatyckiego, gdzie naodwrot Anglja znajduje się w defensywie, sowiecy zaś w ofensywie.

Ze w tego rodzaju kombinacji kierownicze sfery moskiewskie doszły do wniosku, iż nie sposób czekać na rozwój wypadków i pozostać w bierności, temu się niema co dziwić. Z drugiej strony, szukając zbliżenia z Polską, powinny pamiętać przede wszystkim, iż dotychczas stało temu na przeszkodzie, mimo najlepszych chęci Polski, stałe sabotowanie ze strony rosyjskiej Traktatu Ryskiego i patrzenie przez palce na machinacje Kominternu w granicach Rzeczypospolitej. Gdyby pod tym

względem nastąpiła zmiana stosunków, nie stałoby już nie na przeszkodzie pokojowemu i sąsiedzkiemu współżyciu obu państw, co odbiłoby się niewątpliwie korzystnie na położeniu gospodarczem sowieców i Polski.

P. Caillaux w Ameryce.

Francuski minister skarbu, p. Caillaux, który udał się wraz ze specjalną delegacją finansową Francji do Stanów Zjednoczonych dla rokowań o spłatę długów wojennych, będzie miał nielatte zadanie do spełnienia. Ogólna suma długu zasadniczego wynosi bowiem 3 miljardy 340, 512, 817 dolarów, a procenty zaległe i niezapłacone osiągnęły już wysokość 796.711.537 dolarów. Dług zasadniczy rozpada się na dwie części, a mianowicie:

1. salozki, jakie rząd Stanów Zjednoczonych udzielał Francji w czasie wojny, z których pozostanie do zapłacenia 2.933.171.672 dolarów,

2. wartość zapasów wojskowych armji amerykańskiej we Francji, sprzedanych armji francuskiej przed opuszczeniem Europy, co wynosi 407.341.145 dolarów.

P. Caillaux stanie dla rokowań przed t. zw. War Debt Commission (komisja długów wojennych), utworzoną dnia 9 lutego 1922 r., która jednakowoż posiada tylko bardzo ograniczoną sferę działania i, wychodząc poza granicę, nakreślone jej przez kongres Stanów Zjednoczonych, musi zawsze odwoływać się do tegoż kongresu. Komisja ta składająca się z ministrów (p. Andrew Mellon, sekretarz skarbu, p. Frank Kellog, sekretarz stanu do spraw zagranicznych, oraz p. Herbert Hoover, sekretarz dla handlu i przemysłu), jednego senatora, 2 deputowanych oraz przedstawiciela sfer gospodarczych, ma prawo wydać jedynie swoją opinię. Więcej prerogatyw nie posiada, jakkolwiek opinja jej jest niemal decydująca.

Dnia 25 września rozpoczynają się rokowania. Cały świat z zacięciem będzie oczekiwał ich wyniku.

Naokoło reformy rolnej.

W ostrej walce jaka rozgorzała około sprawy reformy rolnej, już przez Sejm uchwalonej, a obecnie przez Senat przedyskutowanej, stanowisko zasadnicze wobec tego doniosłego zamierzenia zależne jest od szeregu czynników, bądź osobistej, bądź grupowej natury. — i one zwykle przeważają w obradach i starciach na ten temat. Mało natomiast zwraca się uwagi na następstwa tej reformy w dziedzinie ściśle społecznej, a zwłaszcza w zakresie sprawy rynku pracy w Polsce.

Tymczasem, zupełnie niezależnie od zasadniczego poglądu na reformę rolną i kwestję większej własności, należałoby nieco baczej o tych konsekwencjach pomyśleć i zawczasu podjąć starania o unieszkodliwienie tych z nich, które z konieczności ujawnić się muszą. Do nich należy sprawa losu służby folwarcznej. Urzeczywistnienie reformy t. j. zniesienie wielkiej liczby większych i średnich gospodarstw, powstanie zaś na ich miejsce bardzo znacznej ilości gospodarstw drobnych, nie wymagających usług dotychczasowej służby, pozbawi niewątpliwie pracy wielką liczbę tych rąk roboczych.

W ustawie o reformie rolnej usiłowało w pewnym stopniu złagodzić los tych przyszłych bezrobotnych, nie ulega wątpliwości, że uda się to tylko w małym stopniu. Prędzej czy później rynek pracy odczuje nową falę przyływu robotników rolnych.

Wobec zamknięcia emigracji sezonowej do Niemiec i ograniczenia stałej do Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, wobec ciężkiego przesilenia, jakie przez czas z pewnością dość jeszcze długi przechodzić będzie przemysł krajowy, sprawa losu tych przyszłych bezrobotnych winna już obecnie skłonić nasze władze państwowe do podjęcia energicznych kroków ratunkowych. Wszak niepodobieństwem

będzie, zarówno ze względów skarbowych, jak społecznych, utrzymywać tę armję nowych bezrobotnych z funduszy publicznych. Jedyną więc drogą — to utworzenie dróg emigracyjnych, bądź dawnych, bądź nowych. O zasilanie Niemiec i ich gospodarstwa pracą robotników polskich w obecnych warunkach myśleć trudno, więc zamiast tego, przed wojną przez lat wiele stałego rynku dla naszych robotników rolnych trzeba koniecznie znaleźć inne kraje, dokąd mógłby się chociażby sezonowo nadmiar polskich sił roboczych udawać.

Niestety o realnych staraniach w tej doniosłej sprawie nie słyhać.

Nasz przywóz i wywóz.

Ze względu na to, że centralnym punktem zainteresowania dziś jest sprawa naszego bilansu handlowego, podajemy kilka ciekawych cyfr z tej dziedziny:

Pozycje naszego wywozu, jakie znajdujemy w zestawieniu Głównego urzędu statystycznego za pierwsze półrocze 1925 r. są niezmiernie ciekawe i charakterystyczne, a bynajmniej nie świadczą rozpaczliwie o położeniu gospodarczem Polski. Wywieźliśmy mniej niż w odpowiednim okresie roku zeszłego towarów na sumę 16.301.000 zł.

Zmniejszyła się zwłaszcza suma za węgiel wywieziony, która sama przekracza cały deficyt, wynosi bowiem 94.571.000 zł. Bardzo dotkliwie zmniejszył się wywóz cukru (o 47.705.000), towarów włókienniczych (o 33.222.000) a wreszcie zboża (12.768.000). Zmniejszenia te idą w części na karb nieurodzaju, (60), w części spowodowane zostały przez wojnę gospodarczą z Niemcami (węgiel przeszło 90 milj.). Niepokojącym obawem jest spadek eksportu towarów włókienniczych.

Wywóz wyrobów metalurgicznych utrzymał się na poziomie roku poprzedniego (86 milj. zł.). Utrzymał się również eksport przetworów ropy naftowej (40 milj.).

Wzrósł natomiast ogromnie nasz handel drzewem i jego wyrobami (o 79.785.000 zł.), osiągając poważną cyfrę 143 milj., dziesięciokrotnie nieomal podniósł się wywóz wtórnych produktów roli jak mięso, masło, jaja itd. Wynosił on w pierwszym półroczu 1924 zaledwie 23.586.000, obecnie opiewa na 125.773.000. Wzrost równa się zatem 102 milj. 187.000 zł.

Jak widzimy ratuje nas w ciężkim położeniu gospodarczem rolnictwo i leśnictwo.

Z faktem tym gospodarcze sfery nasze winny się liczyć.

Dla informacji podajemy, że ogólna cena wywiezionych towarów w tym okresie z naszego kraju wynosi 716.819.000 zł. Dla tegoż okresu r. 1924 zaś była 733.120.000 zł.

Za pierwsze półrocze 1925 r. przywieźliśmy do Polski towarów za 1.216.988.000 zł., co stanowi sumę o 407.188.000 zł. większą niż w roku zeszłym i daie w porównaniu z eksportem deficytu 500 milj. 169.000 zł.

Z tego na samo zboże i strączkowe przypada 226.145 tys. zł. (o 200.180 tys. więcej niż w r. z.). Nieomal w połowie zatem nasz bilans ujemny wynika z nieurodzaju. Za inne artykuły spożywcze zapłaciliśmy 119.525.000 zł. (19.404 więcej niż w r. z.). Wyroby włókiennicze, odzież i galanterja kosztowały nas 247.430 tys. zł. (o 47.555.000 zł. więcej niż w r. z.). Skóry i obuwie figurują w naszym bilansie płatniczym jako ołbrzymia suma 60 milionów (o 18 milj. więcej niż w r. z.). Za wszelkiego rodzaju maszyny zapłaciliśmy 126.804 tys. zł. (47.222 tys. więcej niż w r. z.). Jest to wydatek inwestycyjny, który w gruncie rzeczy wzbogaca nasz kraj. Nasiona, nawozy i surowce pochoneły 171.739 tys. zł., co również nie jest wydatkiem spożywczym.

Jeżeli teraz porównamy cyfry wywozu i przywozu dojdziemy do następujących wniosków.

1. Urodzaj normalny r. b. zmniejsza nasz deficyt o 200 milj. Półroczny deficyt zatem spaść powinien do 300 milj. zł.

2. Zarządzenia celne odpowiednio powinny ograniczyć przywóz wyrobów włókienniczych i obuwia — wydajemy bowiem na to za granicę przeszło 300 milionów. Tak samo ograniczenia wwozu artykułów spożywczych nie zubożaliby pozwolą nam oszczędzić cośkolwiek na kolosalnej zapłaconej za nie sumie 119 milionów.

Bilans czynny możemy uzyskać jedynie przez wzmoczenie produkcji. A nacisk położony należy na te towary, które tak znakomicie ratowały nas w obecnym roku kłeski.

Głód gotówkowy.

Zawikłania walutowe, odbiły się bardzo dotkliwie na całokształcie naszego życia gospodarczego, gdyż wytworzyły one niepamiętny od długiego czasu głód gotówkowy. W szczególności złem położeniu znalazły się banki akcyjne, nagłe bowiem odebranie im przez Bank Polski możliwości redyskonta, zastało je zupełnie na to nieprzygotowanymi, to też, gdy wielcy ich dłużnicy, jak towarzystwa przemysłowe i handlowe, nie zapłaciły w terminie zobowiązań — znalazły się one w ciężkiej sytuacji, która wzmogła się jeszcze, skoro publiczność zaczęła masowo wycofywać swoje wkłady i zamykać rachunki czekowe.

Pierwszymi ofiarami tego „runu” zostały Bank dla Handlu i Przemysłu i Warszawski Bank Jednoczony, za nimi zmuszone były wkrótce zawiesić wypłaty i zażądać nadzoru rządowego Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Łodzi i Bank Przemysłowców Radomskich. Kilka innych banków ograniczyło już również wypłaty, uiszczając narazie tylko rachunki bieżące i należności inkasowe, wstrzymując zaś zwrot lokat terminowych aż do otrzymania odpowiednich większych pieniężnych subsydiów krajowych lub zagranicznych.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn obecnego ciężkiego położenia instytucji pieniężnych są nierozważnie w zbyt obszernym zakresie ongiś wydawane gwarancje, udzielane za klientów swoich wobec kapitału krajowego i zagranicznego w formie listów gwarancyjnych lub lokacyjnych. Klient wprawdzie zabezpieczał w tym wypadku bank weksłami oraz zapisem hipotecznym na posiadłości ziemskiej lub miejskiej — jednakże, jeśli się nie mógł w terminie ze swego zobowiązania wywiązać, to zaangażowana instytucja pieniężna musiała za niego płacić, nie mogąc narazie przedmiotu zabezpieczenia — wobec ogólnego braku gotówki — sprzedać i tak pozostawały jej wprawdzie olbrzymie obiekty, przewyższające często kilkakrotnie wartość długu, odchodziła natomiast gotówka obrotowa — co powodowało wreszcie konieczność zawieszenia wypłat.

Nietylko zresztą banki, ale cały nasz przemysł i handel znajduje się obecnie w tak ciężkim położeniu gotówkowym, że zaciągnięcie wielkiej pożyczki zagranicznej stało się wprost koniecznością.

Działalność giełdy akcyjnej jest ściśle uzależniona od przemian, jakie zachodzą w życiu gospodarczym i finansowym. W ostatnim okresie pozostawała ona pod wpływem ogólnego braku gotówki i kryzysu walutowego oraz połączonej z tem spekulacji dolarowej, która odciągnęła resztki kapitału obrotowego z zebrań giełdy akcyjnej. Większość efektów giełdowych spadła o kilkanaście a nawet kilkadziesiąt procent a obrót ograniczał się jedynie do najbardziej popularnych papierów. Trzeba tu jednakże zauważyć, że od czasu do czasu pojawiają się na naszym rynku przybycze zagranicznicy, którzy interesują się naszymi przedsiębiorstwami.

Po pierwszej depresji i sztucznie wywołanej panice, inicjatywa prywatna ożywiła się nieco. W ostatnich dniach naprzykład nabyło pewne konsorcjum, za którym stoją kapitały zagraniczne od Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, 100 tysięcy sztuk akcji „Gazów Wschodnich”, grupa zaś, złożona z Anglika Perkinsa, Dr. Kalety i kilku innych, kupiła od warszawskiego przemysłowca Bruggera połowę wszystkich akcji „Polskiego Przemysłu Naftowego”.

Równocześnie należy zanotować przyływ gotówki w kwocie około miliona dolarów ze strony wiedeńskiego Bodenkreditanstalt, z czego — między innymi otrzymały: T. H. T. 150.000 dolarów, cukrownie Łubnie i Szreniawa 220.000 dol., Bank Małopolski 350.000 dol. itd.

Niewątpliwie i kwota 3 milj. dol., która w ostatnich dniach wpłynęła od konsorcjum, dzierżawiącego monopol zapalczany, przyczyni się do wzmocnienia naszego rynku pieniężnego.

A. Z. W.

FELJETON.

Panienska przy okienku.

Panienska przy okienku... Tak, ale to raczej symbol lub piękny obraz. Panienska bowiem, to nie koniecznie jakaś Mania lub Zosia. Może to być również zbroina w pióro, operująca papierem, dzwonkiem, gwizdkiem, reprezentacja władzy w stosunku do publiczności. A okienko — to nietylko drewniana rama, przed którą się pochyla cywilna, a z której się wychyla urzędowa głowa, lecz wszelki na ładzie, w morzu i powietrzu — punkt zetknięcia wymienionej władzy z wzmiankowaną wyżej — urzędowo mówiąc — publicznością. Czy nie będzie przyjemniej, jeśli tę abstrakcję — władzę, ubierzemy w wydekolowaną bluzkę, krótką spodniczkę, jeśli jej damy jasną główkę z wesołemi i miłemi oczkami — i małe a pracowite rączki — i czy wtedy stosunek wzajemny nie ułoży się znacznie serdeczniej i życzliwiej?

Wydać mi się tedy — bo czas już przejść do rzeczy poważnych — że głowa w okienku do niedawna była nadąsana, że oczy były pochmurne, że usta, jeśli raczyły się otworzyć, to tylko na atom chwili, by rzucić niecierpliwie, gniewne: „Czego?” Wyrażając się stylem bardziej oficjalnym, władza była wyniosła, niecierpliwa, robiła wszystko z łaski i dawała ci do zrozumienia, że powinieneś dziękować niebu za to, że nie jesteś jeszcze za drzwiami,

co by ci się za twoje zuchwaństwo słusznie należało. Wydać mi się, że okienko teraz stało się mniej groźne, mniej niedostępne, że głowa się rozchmurzyła, że nie jest ona zła, ale smutna — i cierpliwa. Jednym słowem, między niezgodnym małżeństwem: publicznością i władzą zaczął się nowy flirt, wstęp do porozumienia.

I zastanawiam się, co jest przyczyną tej zmiany. Kto ponosi winę, że było źle? Komu przypisać zasługę, że jest lepiej.

Może to w głowie w okienku zaświtała myśl, że nie jest ona bogiem na ołtarzu, obawiającym się tłumowi wiernych, lecz istotą z tej samej krwi, ciała i kości, mającą te same troski i radości i równie spragnioną ludzkiej pomocy i przyjaźni jak ta pochylona przed nią cywilna głowa?

A może ze swej strony persona cywilna mniej chmurnie spojrzała w okienko? Może i w niej zrodziło się przekonanie, że tam siedzi i pracuje dla nie zmęczona i znękana istota ludzka — i może właśnie w tym promieniu cieplejszego uczucia znalazł się klucz współżycia i porozumienia?

Nie śmiem wyrokować, jak jest i d'aczego, choć w'em, jak być powinno. — Czytelnicy zbadają i osądzą, czy to jest rzeczywistość, czy marzenie.

J. Ł.

Niekiedy oplaca się czytać. Pewien zapalony amator książek, paryżanin, kupił u bukinisty nad Sekwaną stare wydanie „Pawła i Wirginii”. Czytał uważnie, gdy doszedłszy do ostatnich kartek spostrzegł, iż przedostatnie stronicie były sklejone. Rozciął je i znalazł między nimi 5 banknotów po tysiąc franków każdy, a prócz tego karteczkę:

„Uważny czytelnik, któremu starczy cierpliwości, zasługuje na nagrodę”.

Referat Prasowy Województwa Pomorskiego komunikuje.

Ze względu na to, że w toku dotychczasowych prac nad przeprowadzeniem wyborów komunalnych — tak do Urzędu Wojewódzkiego jakoteż i do prasy wpływają liczne zażalenia, których autorowie częściej nie właściwie zdają się po mować stosunek władz administracyjnych do miejscowych komisji wyborczych, podaje się poniżej obowiązujące w tej kwestii przepisy prawne.

Celem zagwarantowania możliwie największej obiektywności wyborów komisje wyborcze w działaniach swoich zostały ustawowo zupełnie niezależne od władz administracyjnych w tem znaczeniu, że żadna władza administracyjna nie może ich deczyz ani bezpośrednio zmienić lub uchylić ani też nie może wydawać im jakichkolwiek nakazów lub zakazów, które mogłyby kępować ich samodzielność.

Decyzje tych komisji mogą być zacepione po ukończeniu wyborów jedynie w sposób przepisany § 27 ordynacji miejskiej w brzmieniu rozporządzenia Ministra b. dz. pr. z 12. 8. 1921 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 71 poz. 490) t. j. sprzeciwem do Rady miejskiej. Od decyzji Rady miejskiej służy skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a od wyroku tego sądu służy z mocy § 83 ustawy o ogólnym zarządzie kraju odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego jako z mocy art. 35 ustawy z 3. 8. 1922 r. (Dz. U. Rz. P. poz. 600), Na wyższego Sądu Administracyjnego.

Za przestępstwa w urzędowaniu członkowie komisji wyborczych mogą być pociągnięci do odpowiedzialności według przepisów Kodeksu Karnego.

Obwieszczenie.

Dotyczy: Nakazów płatniczych podatku majątkowego komunikuje się, że pierwsze trzy raty definitywnego wymiaru podatku majątkowego, po potrąceniu uiszczonych dotychczas kwot tytułem zaliczek i prowizorycznych rat, płatne są zgodnie z nakazem płatniczym w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.

O wysokości i terminach dalszych rat otrzymują płatnicy odrębne uwiadomienie.

MAGISTRAT
Urząd podatkowy.

Dot. powołania do raportów i zebrań kontrolnych rezerwistów w roku 1925.

Na podstawie Rozporządzenia Wykonawczego i Ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej odbędzie się Kontrola

w powiecie świeckim w roku bieżącym w czasie od 19 listopada do 7 grudnia.

Do zebrań kontrolnych zgłoszą się wszyscy mężczyźni tych roczników, które są podane w obwieszczeniach, w obecności przedstawicieli gmin, obszarów dworskich i miast, którzy są odpowiedzialni za tożsamość osoby, która stawi się do zebrań kontrolnych.

Zebrań kontrolne rozpoczynają się każdorazowo o godz. 8 rano i odbędą się:

1. w Nowem, Hotel Konkordia u p. Borkowskiego dnia 19, 20 i 21 listopada.

2. w Osiu, Hotel p. Smeji, dnia 23, 24 i 25 listopada.

3. w Swieczu, Dom Polski, od 27 listopada do 7 grudnia włącznie.

Rozkład gmin względnie obszarów dworskich i miast jest następujący:

Do miasta Nowe w dniu 19 listopada zgłoszą się podlegający zebrań kontrolnym rezerwiści.

Nowe, miasto i obszar dworski, Rulewo, Warlubie gmina, Warlubie obsz. dw. i Mały Komorsk.

Nowe, w dniu 20 listopada: Wielki Komorsk wieś gb. i ketn., Bzowo gm., Bzowo obsz. dw., Bzówko, Buśnia, Dragasz, Krusze, Kurzejewo, Mątawy, Osiek, Pięćmorgi, Tryl, Tryl miejski i Nowy, Udzierz, Zajączkowo, i Wielkie Zajączkowo.

Nowe, w dniu 21 listopada: Małe Zajączkowo, Zawada, Zabudownia, Bąkowo, Fletnowo, Kończyce, Wielki Lubień, Mały Lubień, Mieliwo, Morgi, Płochocin, Płochocinek, Osiny, Pastwisko, Rychława, Twardagóra, Zdroje (pod Nowem) i Przewodnik Nadleśnictwo.

Swiecie, w dniu 7 grudnia: zgłoszą się wszyscy ci, którzy dla ważnych powodów nie mogli zgłosić się do zebrań kontrolnych w dniach wyżej wymienionych.

Powyższe podaje do wiadomości i nadmieniam, że wymaganem jest, by wszyscy rezerwiści, którzy podlegają zebrań kontrolnym, po myśli obwieszczenia, zgłosili się w stanie trzeźwym, czysto ubrani i umyjni.

Obecność przedstawicieli gmin, obszarów dworskich i miast, podczas zebrań kontrolnych jest obowiązkiem. Nieobecność nieusprawiedliwiona będzie karana według przepisów wojskowych.

Wszelkie dokumenta wojskowe należy przynieść ze sobą do zebrań kontrolnych, także wszelkie inne dokumenta, dotyczące wojskowości.

PP. Burmistrzom, Sołtysom i Przełożonym obszarów dworskich polecam nadesłać im „Obwieszczenia” natychmiast we wszystkich miejscowościach im podległych porządnie.

Swiecie, dnia 25 września 1925 r.

STAROSTA.

Do wiadomości i zastosowania się.

BURMISTRZ.

W niedzielę dnia 4-go października b. r. urzęda

CECH CIESIELSKI

w hotelu „Dom Polski”

Wielką zabawę jesienną

na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Sonntag, den 4. Oktober 1925 veranstaltet der

Zimmergesellenverein

im Hotel „Dom Polski” ein grosses

Herbstvergnügen

wozu freundlichst einladet

DER VORSTAND.

Anfang 7 Uhr.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia W. Wesołowskiego.

Każda pani

kocha delikatną, czystą twarz, różowy młody wygląd i podpadającą piękną cerę. To osiągnie się tylko przez używanie mydła jilowo mlecznego „Ergasta”.

Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta”, gdyż są bezwartościowe naśladowictwa.

Do nabycia w następujących składach:

w Drogerji pod Lwem Roman Chalicki, Gdańska 16. Julian Borkowski, skład kolon, J. Dyck Nast. Fritz Kohla, skład kolon., Rynek.

M. Sliwiński, skład kolon., Grudziądzka 19.

Józef Tietz, skład kolon., Kolejowa 27.